

REDAKCJA:
ul. Moniuszki 10
Telefon 303
Telefon red. nocnej 426
Rękoпись nie zwraca się
REPREZENTACJA
Królewska Huta
ulica Gimnazjalna nr. 39
Telefon 608

POLSKA ZACHODNIA

ADMINISTRACJA:
ul. Moniuszki 10
Telefon 16-98
Abonament miesięczny
przez pocztę oraz w Ad-
ministracji 3.50 złote
z doręczeniem do domu
przez pocztę
P. K. O. nr. 303551

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich
Redaktor naczelny: Edward Rumna. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, narożnik Batorego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hause.

Pod grozą sądów doraźnych znajdzie się całe życie Niemiec.

Berlin. W związku z projektem dekretu w sprawie kontroli nad bankami rząd Rzeszy zapowiada wprowadzenie w najbliższym czasie sądów doraźnych celem przyspieszenia kar nie tylko za wypadki zbrodni, lecz również za przekroczenia natury politycznej i gospodarczej. Urzędowa zapowiedź w tej sprawie brzmi następująco: „W ostatnich czasach ujawniło się tak daleko idące nieposzanowanie ustaw i tak zastraszający brak zdrowego poczucia obywatelskiego i państwowego usposobienia, że konieczne są energiczne środki zaradcze. Dlatego Rząd Rzeszy zdecydował się przedstawić do zatwierdzenia prezydentowi projekt dekretu, wprowadzającego sądy doraźne celem ochrony bezpieczeństwa publicznego oraz celem utrzymania w czystości gospodarstwa niemieckiego i moralności podatkowej. Sądy doraźne mają być powo-

lane w drodze przyspieszonej do ostateczności procedury do wydawania wyroków w wypadkach jaskrawego teroru i napadów oraz w ciężkich wypadkach zbrodniczej działalności w dziedzinie gospodarczej lub w wypadkach przekroczeń podatkowych i zatajania dewiz.”

Treść powyższego projektu dekretu oznacza, że pod groźbą sądów doraźnych znajdzie się w Niemczech każde przekroczenie i to również w dziedzinie gospodarczej.

Prasa niemiecka, która tak sobie pokpiwała z zaprowadzonych ostatnio sądów doraźnych w Polsce, choć ograniczone one są tylko do wypadków zbrodni kryminalnej natury, ma teraz sposobność wypowiedzieć się również szczerze i „swobodnie” na temat zaprowadzanych już drażniących sądów doraźnych w Niemczech. Spodziewać się należy, że również nasza „lojalna” prasa w rodzaju „Katowicek” nie omissza podkreślić, że Niemcy w każdej dziedzinie kroczą „na czele” Europy i są „über alles”.

Prezydent Mościcki i Marszałek Piłsudski na premierze filmu „Dzieci z Pawiaku”.

Minister Zaleski wraca do Warszawy.
Genewa. (PAT). Minister spraw zagranicznych August Zaleski opuścił Genewę w niedzielę wieczorem.

Dzięki ofiarności Paderewskiego stanie w Warszawie pomnik amerykańskiego pułkownika House'a, wielkiego przyjaciela Polski.

Warszawa. Ignacy Paderewski zwrócił się do magistratu stołecznego z propozycją ofiarowanie Warszawie pomnika zasłużonego dla sprawy polskiej pułkownika armii Stanów Zjednoczonych A. P. House'a. Propozycje te gmina warszawska oczywiście przyjęła, wstrząsając szlachetnym ofiarowawcą podziękowaniami. Płk. House, wielki przyjaciel Paderewskiego i prezydenta Wilsona, był oddany orędownikiem Polski w czasach, gdy po wielkiej wojnie losy naszego państwa się skryształizowały i gorąca interwencja na rzecz nasza, podejmowana od wielkiego prezydenta Ameryki, w dużej mierze przyczyniła się do powstania 13-go punktu słynnej deklaracji Wilsonowskiej o pokoju. Punkt ten, jak wiadomo, domagał się dla Polski niepodległości, zjednoczenia wszystkich zbiorów i dostępu do morza. Po wystawieniu Wilsonowi momentu w Poznaniu, wielkoindusny nasz rodek, mistrz Paderewski, wystąpił ze słuszną inicjatywą uczczenia przez Polskę również pamięci drugiego zasłużonego dla naszego państwa Amerykanina. W tych dniach, przypuszczalnie we środę, dnia 23 bm., odbędzie się posiedzenie Rady artystycznej magistratu warszawskiego, na którym rada zastanawiać się ma nad wyborem placu pod ten pomnik.

Pożyczka dla Austrii na ciężkich warunkach.

Wiedeń. (PAT). „Wiener Neueste Nachrichten” donosi z Genewy, że Austria otrzyma kredyt w wysokości 200 a nie jak domagał się kanclerz Buresch 250 milj. szwajcarsk. Sumy wpłacono do banków angielskich nie będąc Austrii zwrócenie. Pożyczka długoterminowa nie wchodzi w rachubę. Podobnie nie ma mowy o zaliczeniu na poczet długoterminowej pożyczki.

Wulkan Etny grozi wybuchem.

Katania. (PAT). Dyrektor obserwatorium na szczyście Etny prof. Ponte komunikuje, że od dłuższego czasu w kraterze wulkanu przejawia się niezwykła aktywność. Sam krater przez ciągle obumywał się w bruzkach po wybuchu w 1928 roku rozszerzył się znacznie. Z wyjątkiem stałe w górze była się gęsty dym o charakterystycznym zapachu siarki a w mowy wid. Jaskrawy błyski. Prof. Ponte przypuszcza, że w najbliższym czasie należy oczekiwać wybuchu lawy oraz częściowej eksplozji.

Warszawa. (PAT). 19 b. m. o godz. 16 w kinoteatrze „Atlantyk” odbyła się uroczysta premiera filmu „Dzieci z Pawiaku”, osnutego na nie osobistych wspomnieniach płk. Jana Jura-Gorzeczkowskiego. Pokaz filmu zaszczytliwi swą obecnością P. Prezydent Rzeczy, przybyli w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojkowego, P. Marszałek Józef Piłsudski z córeczkami, p. premier Prystor, ministrowie Jędrzejewicz, Janta-Polowski, Boerner, Jan Piłsudski, Pieracki, Külln, członkowie korpusu dyplomatycz-

nego, marszałek Senatu Raczkiewicz, wice-ministrowie Starzyński, Beck, dyrektor protokółu dw. Romer, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Obecny był także m. in. płk. Jur-Gorzeczkowski, za którego wskazówkami film został wykonany. W chwili wejścia Prezydenta na salę rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Po skończonym przedstawieniu publiczność zwróciła uwagę P. Prezydentowi Rzeczy i P. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Obowiązek lojalności wobec Polski przypomniano w Genewie mniejszości niemieckiej.

Genewa. (PAT). 19 bm. na porządku obrad i był rozpatrywano sprawy kornofalskie (o czym już wczoraj donosiliśmy pokrótce). W sprawie incydentów w okresie przedwyborczym na Górny Śląsk, która to sprawa była już przedmiotem obrad na styczniowej sesji Rady, sprawozdawca przedstawił Japonii krótki raport, który likwiduje całą sprawę. W raporcie tym sprawozdawca zaznacza, że po zbadaniu całości dokumentów, których nie uważa za stosowne przytaczać przed Radą, dochodzi on do wniosku, że głównym zadaniem Rady jest zapewnienie normalnych stosunków pomiędzy władzami polskimi, a mniejszością niemiecką. W tej mierze sprawozdawca wyraża zadowolenie, że w czasie jego rozmowy z przedstawicielami Polski otrzymał zapewnienie, że wszystkie środki zostaną powzięte przez rząd polski dla

uzupełnienia poczucia zaufania u mniejszości na Górny Śląsk. W zakończeniu raportu sprawozdawca przypomina oświadczenie młn. Hendersona podczas ostatniego posiedzenia Rady w styczniu roku bieżącego, w którym Henderson odwoływał się do ludności mniejszościowej, by zdała ona sobie sprawę, że w jej interesie leży lojalna współpraca z rządem, pod którym żyje. Raport ten, który stanowił zakończenie całej sprawy, przyjęty został bez dyskusji. Na tem samem posiedzeniu Rady i był zdecydowano odłożyć sprawę skarżki ks. Psezyńskiego z G. Śląska w sprawach podatkowych. Rada zdecydowała odłożyć do następnego sesji Rady, polecając sprawozdawcy przygotowanie raportu.

Pretensje do zwrotu kolonii i do „możności ekspansji na wschodzie”.

Berlin. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu partii niemiecko-narodowej w Szeccimie, przywódcą partii Hugenberg wygłosił dłuższe przemówienie programowe, w którym zwrócił się przeciwko polityce partii centrowej, charakteryzując ją jako politykę dyktatorską. Dalej Hugenberg zaatakował partię socjal-demokratyczną, której zarzucił, iż w znowiu z partii centrowa dały ona do zahamowania wszelkiej akcji opozycji narodowej. Następnie Hugenberg przezeńd do sprawy polityki za granicą, krytykując ostro jej obecny kierunek i sposób traktowania sprawy tuij celów, starając się udowodnić, że przy międzynarodowych rokowaniach, jakie toczą się będą w latach najbliższych, kierownictwo rządu Rzeszy powinno się opierać na partii prawicowych. Partia „niemiecko-narodowa” oświadczył Hugenberg, że w najbliższym czasie parlamentaryj Reichstag, nie do przezeńd będzie ona domagadź się utworzenia rządu „realistycznego”. W końcu mówca oświadczył, że stronnictwo niemiecko-narodowe akcje swą nacjonalistyczno-opozycyjną prowadzi i będzie prowadziło w ścisłym związku z Stahlhelmem i Hitlerem. Łącznie z temi organizacjami partia niemiecko-narodowa jeszcze przed zebraniem się Reichstagu wyda odezwę do społeczeństwa niemieckiego.

Z przemówienia Hugenberga zasługują na uwagę następujące wywody: posiadanie kolonii dla Niemców możliwość spłacenia długów zagranicznych, ponieważ możliwość eksportu do krajów kolonialnych gwarantuje zdolność płatniczą wobec wierzycieli. Abyby Niemcy odzyskały swą dawną zdolność płatniczą, potrzebne są dwa warunki: pierwszy jest otrzymanie kolonii w Afryce, drugim zaś warunkiem jest, abyby „narodowi bez przestrzeni” dać możliwość ekspansji na wschodzie. Tendencja traktatu wersalskiego co do wschodu temu się jednak sprzeciwia. Zakres działalności na terenach współdziałania z innymi państwami galoby się ustalić i określić.

Przebieg pogromu żydów w Berlinie wedle zeznań świadków.

Berlin. (PAT). 19 b. m. sąd doraźny w Berlinie prze-interwju świadków zeznających w procesie przeciwko członkom bojówek hitlerowskich które urządziły pogrom żydowski w Berlinie. Wśród świadków i poszkodowanych znajduje się znikom procent żydów. Policjanci stanowią 60 procent świadków. Wśród poszkodowanych są oprócz obywateli niemieckich Rumuni, Ormianie i t. p.

Pierwszy zeznał lekarz Hecht (63 lata) rannym przez hitlerowców, choć nie jest żydem. Wychodził on właśnie z domu wraz z żoną, gdy napadło go nagle 5 wyrostków i pobilo dotkliwie łaskami, przemieszczając mu okulary i pokrawiając twarz. Żona, która z krzykiem wybiegła na jezdnię, powalona została na ziemię i otrzymała uderzenie w głowę.

Następnie zeznał kapitan policji Ohenhaus, który był świadkiem wypadku, gdy przybył na miejsce samochodem i wysładał z niego kilkunioro, zaradzając aresztowanie poszczególnych demonstrantów. Szereg posterunkowych policji opowiadał żoklei swoje przyczyny z poszczególnymi aresztowanymi demonstrantami, którzy obecnie zasiadają na ławie oskarżonych.

Świadek Kratt był napadnięty w czasie, gdy szedł ulicą w towarzystwie swej matki 75-letniej starszki. Otrzymałszy cios w szyję, chciał ratować matkę, zatrzymał więc przebieżającą dorozkę, w której zdołał uciec napastnikom, walając: „Bij żydów, śmierć im do!”.

Poszkodowany dr. Rosenfeld, który wyszedłszy z kawiarni chciał uciec do domu, został zatrzymany przez grupę hitlerowców i ciężko pobity. Do czasu rozprawy musiał przeleżeć w łóżku.

Dentysta Prony napadnięty przed kinoteatrem Uly Am Zoo, Poszkodowany nie jest także żydem. Uderzono go w twarz, powalono na ziemię i obito kastetami.

Dzienera Monea, Rumuna, napadła grupa 10 ludzi i poraniła mu twarz.

Ormiańskiego studenta Ariam Ter Minuscama powalono na ziemię i stratiłowano. Kolega, towarzyszący mu, zdołał uciec napastnikom.

Kupiec Preiss był świadkiem, jak napadnięto z tyłu pewną kobietę.

Przez cały czas zeznał świadków i poszkodowanych członków bojówek hitlerowskich, śledzący na ławie oskarżonych, bawili się weselno, dochłapiąc sobie wcalemnie i okazując zupełną bez troskę. Do tej pory nie biorą oni rozpraw na serio.

Międzynarodowy kongres pracowniczy umysłowych.

Bruxsela. (PAT). Na międzynarodowym kongresie pracowników umysłowych, który odbędzie się w dniach od 21 do 25 bm. Polska będzie reprezentowana przez 3 delegatów. W obradach weźma udział następujące państwa: Niemcy, Austria, Finlandia, Francja, Anglia, Holandia, Polska, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja i Belgia.

W smutku czekała na nieboszczyka a powitała żywego męża.

Nowy Jork. (PAT). Na statku „Polonia”, płynącym do Nowego Jorku, zmarł niejaką Piotr Michalik z miasta Webster, w stanie Massachusetts. Gdy wiadomość o śmierci jego nadeszła drogą radiową do Stanów Zjednoczonych, pan Michalikowa z miasta Passaic, w stanie New Jersey, myślała, że zmarł jej mąż, który właśnie wracał z wycieczki do Polski; to też w chwili, gdy „Polonia” zawinęła do przystanku, czekała na przystanku pan Michalikowa ubrana w żałobną suknię, przedsięwzięła poręczenie i... wspan. Można było wyobrazić zdumienie pani Michalikowej gdy wśród szumniejącego statku spotrzyła swojego męża.

Do tego stopnia ommyliła także sąsiednie Niemce, wskazuje najoilej fakt, że w podobny powtórnym „Polonii” do Gdyni na jej pokładzie znajdowało się trzech Włókocin, z których każdemu było Antoni na imię, który wzajemnie się nie znali.

Bijemy Niemców 2:1 (1:1).

Trzecie z rzędu zwycięstwo naszych piłkarzy. — Przewyższamy Niemców mimo bardzo osłabionego składu. — Herich strzelcem obu bramek.

Katowice, 21. 9. Wczoraj na boisku „Pogoni” odbyło się dziesiąte z rzędu doroczne spotkanie piłkarskie między reprezentacjami obu Śląsków. W tym roku skład drużyny polskiej był znacznie osłabiony, bowiem nie uczestniczyli w meczu zawodnicy „Ruchu” ani „Naprzodu” z powodu ważnych spotkań klubowych. Dlatego też spotkanie wczorajsze nie mogło być porównaniem do spotkań walczyli ośrodków, a jeżeli zważywszy, że w tych warunkach odnieśliśmy niktę lecz zasłużone zwycięstwo, które jest trzecim z rzędu, to śmiało możemy mówić o bezapelacyjnej wyższości naszego piłkarstwa.

U naszych zawodników zauważyć się dawał lepszy zmysł kombinacyjny, niestety jeszcze nieoparty odpowiednią techniką. Jako całość zrobiła nasza drużyna znacznie lepsze wrażenie. Widać bowiem było w grze Polaków planowe i obmyślane akcje, czego nie można powiedzieć o drużynie niemieckiej, która opierała się na działaniu jedynie jednostek.

Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach:

Polacy: Mrozek (Śląsk) Sośnica (IFC.) Mocek (A. K. S.) Kaźmierczak Górlitz Knapczyk (Kolej. P.W.) (IFC.) (IFC.) Dudek Geisler Herich Latuśkiński Pośpiech (Kol. P.W.) (IFC.) (IFC.) (09 Mysł.) (IFC.)

Niemcy: Malik I Hanke Kopa Strzewitzek Kurpanek Bittner Paluschinski Cieška Klemens Malik II

Przysok. Gra toczy się przy ostrym wietrze, który w wielkim stopniu utrudniał grę. W pierwszej połowie Niemcy grają z wiatrem, co też zaznaczyło się u nich nieznaczna przewaga w polu. Stan ten jednak nie trwał długo i wkrótce po strzeleniu pierwszej i ostatniej bramki dla Niemców przez Moritza Polacy coraz bardziej przychodzą do głosu i poważnie zagrażają bramce przeciwnika. Niemcy przedwstawili groźny opór i do przerwy utrzymali grę wyrównaną. Z licznych i groźnych wypadów w tej części meczu Polacy uzyskują wyrównanie przez

Hericha. Przerwa 1:1. Wynik odpowiada zupełnie przebiegowi gry.

Po przerwie Polacy grają z wiatrem i wykazują w polu dużą ambicję i wytrwałość. To też druga część spotkania się pod znakiem przewagi naszych piłkarzy, którzy całe prawie czas goszczą na polowie przeciwnika. Wkrótce też ze strzału Hericha pada zwycięska bramka strzeloną ostrym przyziemnym strzałem nieuchronnie. Niemcy od tej chwili dają za wszelką cenę przynajmniej do wyrównania, lecz natrafiają na

wspaniale grającą obronę i świetnie usposobionego bramkarza polskiego, którzy pewnie niewczy ich zakusy. Drużyna polska grata bez zarzutu z wyjątkiem Pośpiecha, który nie dorósł do poziomu swoich kolegów. Szczególnie zadawolili Herich i Latuśkiński oraz w drugiej połowie Górlitz. Z Niemców grających niezwykle ofiarnie, jednak nieco prymitywnie, wyróżnił się Malik i Strzewitzek. Sędziował p. Lustgarten jak zwykle doskonale. Publiczności ponad 3000 osób.

Ligoń zwycięzcą biegu I. K. C.

Ślacy wykazują swoją przewagę mimo bardzo złej pogody. — Pierwsze trzy miejsca zajmują nasi kolarze. — Ligoń okazał się nowym asem.

Katowice, 20. IX. Godzina 11-ta przed południem. Katowice — przed teatrem i wzdłuż ulicy Marszałka Piłsudskiego zebrane liczne tłumy publiczności, oczekują z niecierpliwością pierwszych zawodników kolarskiego biegu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na trasie Kraków — Katowice — Kraków, długości 160 km. Słychać wesołą pyta: „Wlokas, czy prowadzi? Ligoń daleko za nim? A Koszczyk?”. Wielka niepewność wisi nad tłumem, który wyłącza głowy by czasem nie ujrzeć zdaleka zablokowanej postaci swego faworyta. Za chwilę pada między ludzi twardey zgrzyt głośnika i słychać: „Jak się dowiadujemy zawodnicy są już w okolicy Szopieniec. Prowadzi Wlokas, za nim Ligoń”. A więc prowadzi dwaj Ślacy. Który z nich? Wlokas ma za sobą większą rutynę — Ligoń ma jako parowiec swoją znaną ambicję i wielki talent. „Wlokas uległ wypadkowi. Prowadzi Ligoń (Policjny K. S.) za nim Wlokas i Dłuck”. Czekamy. Już, już jadą! Kto? Nagle przerywa męski Ligoń, za nim o koło Wlokas, Dłuck dwa metry za dwójką pierwszych. Publicka chce zobaczyć swoich pupilów — ci jednak niekają wkrótce w przedstole Teatru Polskiego. Czekaj ich 15 minut upragnionego spoczynku. Posiłają się i mają zdzierając platy błota ze swoich biednych zębów i zmęczonych mięśni, które jeszcze do Krakowa muszą dać wytrzymałość, siłę i zwycięstwo. Informujemy się co do warunków trasy i startu. Zawodnicy ruszyli z Krakowa z rogalki Wolskiej o godz. 7.55. Niestety większa część zgłoszonych nie dopisała (lub poprostu straciła) i na blisko 100 zgłoszonych, na starcie

stanoło tylko 44 kolarzy. Powyższy fakt bardzo źle świadczy o walorach moralnych nieprzybyłych cyklistów. Zato na rogatce wolskiej zgromadziła się elita naszego kolarstwa. Zawodnicy ruszyli. Start odbył się w bardzo złych warunkach atmosferycznych. Trasa była nadzwyczaj ciężka, bowiem wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych teren walki był zupełnie rozmoknięty, co spowodowało słabe czasy jazdy i odpadnięcie kilku zawodników tak, że na mecie w Katowicach zanotowano przybycie 35 zawodników. Jasnym było, kiedy wypuszczono zawodników po posiłku w Katowicach, że zwycięzca tegoroczny będzie nie tylko doskonałym kolarzem lecz także da świad. o swojej wytrzymałości i swej twardości. I trzeba teraz bezapelacyjnie przyznać Ślacom, że warunki w jakich odbywał się bieg były dostępne tylko dla za hartowanych i wytrzymałych „peronów”, którzy też odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo, zdobywając trzy pierwsze miejsca. Kolejność przybycia do Krakowa jest następująca:

- 1. Ligoń (Polic. Klub Sport.) 6 godz. 27 min.
- 2. Wlokas (K. Cyklist. Żory) 6 godz. 27.02 m.
- 3. Dłuck (K. Cyklist. Żory) 6 godz. 27.05 m.
- 4. Duda (W. K. S. Wawel Kraków) 6 g. 28 m.
- 5. Daniel (Stanisławów) 6:28.06
- 6. Krzysztofczyk (KS. Tempo Hajd.) 6:28.06
- 7. Koszczyk (Klub Cyklist. Pawłów) 6:30.47
- 8. Preńczyk (Klub Cyklistów Żory) 6:32.45
- 9. Krzencisz (Legja) 6:33.43
- 10. Rosenberger 6:35.29.

Ślacy na 10 pierwszych miejsc, zajęli sześć! Oto co nazwać można sukcesem.

Dział urzędowy.

Komunikat Zarządu nr. 20/31

z posiedzenia Zarządu z dnia 11 września 1931 r.

1. Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Katowicach zawiadamia nas pismem swym z dn. 5 września br. L. 625-31, że pod koniec bieżącego miesiąca prawdopodobnie z dniem 28-ym września br. przeprowadzi 2 kursy skoszarowania — przedowników piłkarskich, po 2 tygodnie i 26 uczestnikami. Kursy będą dostępne dla wszystkich członków zrzeszonych w Śląskim O. Z. P. N. Dopłata uczestników kursów wynosić będzie 50 groszy od osoby. Reszta utrzymania w koszarach i wyżywienie kursistów też bezpłatnie. W związku z powyższym wyznacza Towarzystwa Sportowe w terminie do dnia 25 października br. włącznie po jednym kandydacie na wymieniony kurs do sekretariatu Śl. OZPN. Należy zapodać już takich graczy, którzy skończyli czynną karierę footballu i na których stworzyć można kursy. Kursy prowadzić będą kpt. Royman i Kaluża.

2. W związku z powtarzającymi się wypadkami bezpośredniego zwracania się klubów do polskich placówek zagranicznych jak również do władz i urzędów państwowych w kraju. Zarząd PZPN, wydając zakaz klubom podobnego postępowania i pouczenia ich, że wszelka korespondencja z władzami i urzędami państwowymi winna być przesyłana w drodze urzędowej t. j. za pośrednictwem OZPN-ów, PZPN i Z. Z. Omówienie tego aktu instancji stwarza zbyteczną korespondencję narazą na stratę czasu. Ani P. U. W. P. ani Ministerstwo Spraw Zagranicznych, bez aprobaty PZPN, i Z. Z. nie będą załatwiać podań bezpośrednio składanych czy przesyłanych.

3. W związku z zapytaniem Podokręgu Bielsko-Biała w sprawie kompetencji dyscyplinarnej w stosunku do niestronie zachowujących się graczy, widać na boisku wyjaśnia PZPN, iż:

- a) gracz czynny czy nie, podlega w myśl § 123 kompetencji dyscyplinarnej Okręgu, Zarząd OZPN, ma prawo takiego gracza ukarać,
- b) przedstawiciele władzy sportowej mają prawo zaważać natychmiast organy bezparteiowości o ile się to okaże koniecznym dla zachowania porządku na boisku,
- c) niezależnie od postępowania władz sądowych i od wyroku wydanego w tej sprawie, przez te władze, — sportowe instancje winne wszcząć dochodzenia i ukarać winnych za przewinienia sportowe.
- 4. W sprawie pretenzji J. P. C. Katowice w stosunku do Morawskiej Ślawy i powodu odwołania przez ten klub zawodów i pomieszonych w tym związku strat, J. P. C. PZPN, wyjaśnia, że postanowienie zwrócić się do ZZ. z zapytaniem, czy klub, który wpłacił na fundusz Olimpijski sumę za paszporty, ma prawo żądać jej zwrotu, o ile paszportów nie odebrał.
- 5. W sprawie pretenzji KS. Naprzód Lipiny w stosunku do Klubu Krienerer Wiedeń za wynikłą stratę z powodu nieuzasadnionej odmowy przyjazdu na zakontraktowany mecz postanowił PZPN, zwrócić się do Austriackiego Związku z przedstawieniem sprawy i żądać zwrotu rzeczywistych kosztów.
- 6. W związku z zawiadomieniem Palestyńskiego Związku Piłki Nożnej uchyla się zakaz rozgrywania zawodów z KS. Hapoel w Palestynie.
- 7. Podaje się do wiadomości godziny urzędowe w PZPN: od 9 do 16 i od 18 do 19.30.
- 8. Za nieuregulowanie składek do Związku i innych zaległości zawięzła się poniżej następujące kluby z dnem 11 września br. i to: KS. Śląsk Świętochłowice, Odra Szarlej, Nikluzowiec 20, Welnowiec 28, Naprzód Ruda, KS. Bytków, Powstaniec Klimzowiec, Jedność Michałkowice, Organ W. Dąbrówka, Tow. Sport. Murcki, Stela N. Hajduki, Malapanew Kalety, KS. Świerkianiec, Walka Makosowy, Ogniwo Ja-

Turniej siatkówki pań Okręg. Ośrodka Wych. Fiz. Katowice.

W dniu 20 bm. odbył się w Katowicach turniej siatkówki pań, zorganizowany przez Ośrodek Wychow. Fizyczny. Turniej uważać należy za nieoficjalne mistrzostwo Śląska, gdyż Śląski Okręgowy Związek Gier Sportowych mistrzostwo pań nie przeprowadził pomimo usilnych starań w tym kierunku. Między nami, że turniej ten, przyczynił się do rozrostu gier sportowych na Śląsku wśród pań.

W finałowym spotkaniu turnieju znalazły się drużyny Robotniczego Klubu Sportowego z Katowic i Szkoła Zawodowa Żeńska również z Katowic. Spotkanie wygrał R. K. S. w stosunku 30:15. Patnie R. K. S-u są bezprzeciwnie najlepszą drużyną Śląska w piłę siatkówki, to też zwycięstwo ich uważać należy za zupełnie zasłużone. Szkoła Zawodowa zareprezentowała grę technicznie wcale dobrą, jednak brak jej było jakiegokolwiek rutyny.

Jedyną groźną drużyną dla R. K. S-u mógł być zespół pań „Rodziny Woskowej”, który w swym gronie posiada kilka doskonałych zawodniczek. Rodzina Wojskowa jednak z niewiadomych przyczyn na starcie nie stanęła.

Po zawodach finałowych drużynom komendant Ośrodka W. F. w Katowicach kapitan Schlichtinger wręczył pamiątkowe żetony i dyplomy. Spotkanie finałowe prowadził p. Ziemia Stanisław.

Sokoli Klub Sportowy „Grażyna” Dzieci

poszukuje na miesiąc wrzesień, październik i listopad b. r. przeciwników dla swych drużyn kt. „A” i „B” na dogodnych warunkach. Kluby reflektujące na rozegranie zawodów proszone są o podanie wolnych terminów.

—XOX—

nów, Halter Brzeziny Śl., Sokół W. Chelm i KS, Brzeziny Śląskie.

9. Na skutek odwołania KS. Pogon Katowice zmniejszono kare graczywi Faniki Ryszardowi do 2-eh miesięcy.

10. Na mocy odwołania KS. Hakoah Bielsko przeciw uchwałę Podokręgu Bielsko-Biała za zawieszenie wym. klubu w czynnościach w związku z zaległościami wobec TS. Wisła Kraków postanowiono zawieszenie wym. klubu wstrzymać wskutek oświadczenia się tegoż, że wym. klub niema żadnych zaległości, wobec TS. Wisła Kraków, zaś akt wraz z oświadczeniem KS. Hakoah przekazać PZPN. do dalsz. urzędowania.

11. Prośbę KS. Śląsk Świętochłowice o prolongowanie wzgl. rozłożenie na raty należności wobec KS. Chorzów odrzucono i postanowiono wezwać KS. Śląsk do niezwłocznego zapłacenia należności wobec KS. Chorzów do dni 14 od daty ukazania się niniejszego komunikatu.

12. Odwołanie KS. Kresy Król. Huta o zniesienie dyskwalifik. gracza Paluszka Franciszka odrzucono na podstawie § 125 pozycja d.

13. Skreślono z listy członków Tow. Gier Ruch. „Ognisko” w Janowie na skutek rozwiązania się.

14. Stosownie do prośby KS. Wyzwolenie Łąkwianki o zniesienie dyskwalifik. gracza Wostala Edwarda postanowiono częściowo uwzględnić z tem, że karę zmniejszono graczywi Wostalowi do 1 roku włącznie.

15. Uwzględniono prośbę KS. Poniatowski Godula celem zwrotu kwoty 8,70 zł. od KS. Halter W. Hajduki z zawodów odbytych w dniu 2. 8. br.

16. Uznano pretenzje finansowe KS. Wyzwolenie Łąkwianki c/a KS. Poniatowski Godula za niezasotowanie się do zawartej umowy i wywa się KS. Poniatowski do zapłacenia kwoty w wysok. zł. 30.— w terminie 1 miesiecznym.

17. Odrzucono odwołanie KS. Hakoah Bielsko przeciw uchwałę Zarządu Podokręgu jako nieuzasadnione oraz podtrzymano uchwałę tego Zarządu z tem, że uznaje się wyniki zawodów α mistrzostwo KS. Grażyna c/a Hakoah z dnia 4. 6. 31 i to 5:1 i 2 punkty na korzyść „S. Grażyna”, ponieważ przeprowadzone dochodzenia i na mocy protokołów wiarogodnych i bezstronnych świadków stwierdzono, że w zawodach tych brał udział uprawniony do grywania w barwach tego klubu gracz Machalica Franciszek, imię zaś Józef zostało wprowadzone mylnie przez kapitana drużyny. Ponadto Zarząd zniosł uchwałę Podokręgu co do ukarania KS. Grażyna karą porządkową 20 zł. i ukarał kapitana drużyny za wpisanie mylnego imienia do sprawozdania sędziowskiego ostrą nagana.

Za Zarząd Śląskiego OZPN.

(—) Antosowski, (—) St. Filogor sekretarz, prezes.

Trzecie zwycięstwo bokserów „Warty” w Danji.

Poznańska „Warta” która odniosła już dwa cenne zwycięstwa w Danji, do swoich sukcesów dołączyła jeszcze jeden pokonywując klub „Jyden”. W meczu tym „Warcie” mieli zupełną przewagę zwyciężając swego przeciwnika 14:0. Arski, Majchrzycki, Tomaszewski wygrali przez k. o. — W sobotę Polacy walczy w Szczecinie, skąd wrócą wprost do Poznania.

—XOX—

Nurmi nieznacznie zwyciężył.

Kusociński przegrał o pierś. — Slabo czas w skutek rozmokniętej błęzi. — Petkiewicz odpada w połowie biegu.

Król. Huta, 20. 9. Wszyscy się niecierpliwią. Poczci nam pokazują zawody międzyklubowe, kiedy my czekamy na Niego — Nurmię — na nasze orle, które już dorosło do potęgi Tamtego i dziś ma pokazać swoje szpony. Tymczasem na bieżni walczą lekkoatlety ślasy, niecierpliwą tylko publiczność, która czekała na ten królewski pojedynek. Już dwie godziny przed rozpoczęciem stadion był pełny. Ludzie stali — czekali dwie godziny na mroźnym wietrze, aby tylko przez dwadzieścia minut oglądać niepokojącą figurę 17-sto krotnego rekordzisty świata, który już w wieku zupełnie niesportowym (tak, tak! łysinka) jeszcze promieniował blaskiem swej sławy. I bieg wczorajszy zewnętrznie zupełnie nie wyglądał wspaniale. Dwie małe, pracowite, niepozorne postacie biegły obok siebie i ciągle okrażenie za okrażeniem myślały tylko o tej magicznej liczbie: „5000“, kiedy jeden z nich będzie się musiał uznać za pokonanego. Który? Oto — cel, dla którego biegają — oto dwa tłuścio, którzy walczą — o sławę. Startują — oni dwaj i Petkiewicz. Nurmi — Jego dawny pogromca i może jego przysięgły zwycięzca. Oprócz nich biega Hartlik, Sitko i Bytomski. Biegają. Już po paru chwilach — wyciąga się długi łańcuch — pierwszy Petkiewicz, za nim Nurmi a w ślady Finna kroczy nieustępliwie i miarowo nazwa „maszynka“ Kusociński. Drugie, trzecie, czwarte okrażenie — wszystko bez zmian. Piąte okrażenie — Petkiewicz słabnie i w połowie okrażenia ustaje i odpada. Pozostaje ich dwu — pierwszy Nurmi, za nim tuż Kusociński. I tak znowu trwa przez dalsze dwa okrażenia. 8-me okrażenie — Nurmi koniecznie chce przepuścić Kusocińskiego — Polak zgadza się, mija Finna, by już po 10 metrach znowu iść tuż za swoim przeciwnikiem. Nurmi jest z tego niezadowolony. Przeważnie okrażenia Nurmi ogląda się i już zupełnie otwarcie proponie mu prowadzenie. Kusociński jednak raz już obrzucił taktikę nie chciał zrezygnować i chociaż Nurmi jeszcze dwukrotnie chciał przepuścić Polaka, ten nie zgodził się na

plan naszego gościa. Wreszcie ostatnia runda. Chwilowo Nurmi jak zwykle metr przed Polakiem. Na 400 m. Nurmi widocznie zaczyna przyspieszać tempa, chcąc oderwać się od swego przeciwnika. Kusociński jednak uporczywie postępuje. Nurmi ogląda się — Polak jest — ogląda się drugi raz, Kusociński zaczyna się niebezpiecznie zrównywać — zwiększa tempo — i wchodzi na prostą. Straszne tempo. — „Kusy! Kusy! Kusy! cłagi wali Kusy!“ Polak już, już dochodzi — meta zaczyna się zbliżać, są na równi — „Kusy, cała Polska...“ i Nurmi gwałtownym zrywem — wygrał. Kusociński przegrał po raz drugi. Był jednak równy. „Jaki czas?“ Czy padł rekord? Nie: Czas Nurmięgo 15:00 — Kusocińskiego 15:00 więc byli zupełnie równi. Slabo czas są zupełnie zrozumiałe, bowiem bieżnia była rozmoknięta długotrwałymi deszczami a poatem Nurmi najwyraźniej biegł nie na czas, lecz pilnował uśmiech Kusocińskiego. Fakt ten najlepiej świadczy o rewelacyjnej formie, w jakiej się ostatnio nasz długodystansowiec znajduje. Czas okrażenia pierwsze do siódmego od 1:07—1:10 do 1:14. Ósme okrażenie było najsłabsze 1:18. Ostatnie zaś jest niebywałe, bowiem czas 1:03 jest fenomenalny. Czas na 1000 m. 2:47, na 1500 — 4:19, 3000 m. — 8:50 i wreszcie 4000 — 12:4. Jako trzeci przyszedł Hartlik (K. S. Stadion) w czasie 15:56,2, ustanawiając nowy rekord śląski. Bieg skończył. Znowu stoją przed nami długie miesiące a może i lata dorobku, zanim znowu będziemy mogli

startować z mistrzami świata jak równi z równymi. Dzień wczorajszy był jednym z tych wydarzeń, które długo jeszcze widnieć będą w księgach historycznych sportu polskiego, są ewenementem, kiedy rozwój i potęgę sportu polskiego zrównały się z wszechwładami sportu światowego. Pojedynkę Nurmięgo z Kusocińskim na dystansie 5,000 m. miały być najważniejszym wydarzeniem międzyklubowego meczu lekkoatletycznego Pogoni — Stadion, którego program obejmował m. in. sprinty, biegi średnie oraz skoki. Do spotkania tego jednak nie doszło, z nieznanymi przyczyn, a odbyło się jedynie kilka konkurencji, które były nieudolną dekoracją biegu tych osób, z względu tak na słaby udział startujących, jak i wyniki. Oto wyniki tych konkurencji:

Skok wzwyż:
 1. Chmielec (Pogoń) 1.77 m.
 2. Schwertfeger (Pogoń) 1.72 m.
 3. Kremecke (Stadion) 1.67 m.

Rzut oszczepem:
 1. Turczyk (AZS. Poznań) 55.99 m.
 2. Żyła (Sokół Kł. Huta) 54.85 m.
 3. Kiune (Pogoń) 50.56 m.

Bieg 100 m.:
 1. Czyż (Stadion) 11.5
 2. Breslauer (Pogoń) 11.6
 3. Kamieniecki (Pogoń) 11.7

Bieg 1500 m.:
 1. Rakoczy (Pogoń) 4:23.6
 2. Koczur (Pogoń) 4:25

Skok o tyczce:
 Schindler (Pogoń) 3.40 m.

Wawel — Preussen Zaborze 4:1 (0:1)
Nowa Wieś, 20. 9. Cenne zwycięstwo drużyny Wawlu, która znajduje się w rewelacyjnej formie, na co wskazuje jej ostatnie wyniki, głównie powyższa wygrana z jednym z czołowych zespołów Śląska Opolskiego, Bramki dla Wawlu zdobyli Herich (2), Krukowski i Loefler, Panewniki, 20. 9.

S. M. P. — K. S. Murcki 2:1 (1:0)
Mikołów, 20. 9.
Stadion — Haller Świętochłowice 7:3 (5:1)
Mała Dąbrówka, 20. 9.
K. S. 22 — 1. „C. rez. 2:2 (0:1)
 Stronniczy sędzia, członek klubu gospodarzy krzywdzi na każdym kroku rezerwę I. F. G. i pozbawił ją zwycięstwa.

Tłoczyński sromotnie przegrywa z Cochetem.
Warszawa, 20. 9. (tel. w.) Wczoraj odbyły się dalsze spotkania międzynarodowego meczu Racing-Club — Legia w Warszawie. W barwach paryskiego klubu startował mistrz świata Henri Cochet. Po ciężkiej walce jaką toczył Francuz z M. Stolarowem w piątek spodziewano się od Tłoczyńskiego wielkiego oporu i ambicji. Niestety Tłoczyński zawodził pokładane w nim nadzieje ulegając niespodziewanie Jato Cochetowi, który zmusił naszroko mistrza do kapitulacji w trzecim secie, Stosunek 6:3, 6:1, 6:4. Do spotkania M. Stolarow — Landry nie doszło z powodu deszczu. Ogółem prowadzi Racing-Club Paris 3:1.

19-letni Vines mistrzem Ameryki w tenisie.
 Startujący poraz pierwszy w mistrzostwach Ameryki, 19-letni Vines, zdolał osiągnąć za pierwszym swym startem rzadko spotykany sukces zdobywając tytuł mistrza Ameryki w tenisie. — Sukces ten jest tem większy, że mistrzostwo Ameryki rozgrywane było w konkurencji międzynarodowej i Vines musiał pokonać szereg doskonałych graczy zanim doszedł do finału. Wyniki ostatnich gier były następujące: półfinał: Vines - Perry 4:6, 3:6, 6:3, 6:3, 6:3. Lott - Daeg 7:5, 6:3, 6:0. W finale: Vines zwyciężył Lotta 7:9, 6:3, 9:7, 7:5 i zdobył tytuł mistrza Ameryki.

Sokół II ma najlepszych zapaśników.
 Dziś w restauracji parkowej p. Nogalka odbyły się amatorskie zawody zapaśnicze o drugie mistrzostwo miasta Katowice i przedchodzą nagrodę Prezydenta Miasta dr. Adama Kocura. Zwyciężyła drużyna Sokół II, 5:18.

Wenki walk indywidualnych od wasi kogoś od ciebie są następujące:
 1. Vogt (Sokół II), 2. Ruda (Sokół II); 1. Drozd (Sokół II), 2. Moczko (Sokół II); 1. Komander (Sokół), 2. Oleszyński (Policja); 1. Gburski (Sokół), 2. Huszka (Policja); 1. Galuszka Jan, 2. Moreinek (Pol.); w wadze półciężkiej K. S. Policjacy nie stawili się; 1. Hein (Sokół II) 2. Kieryski.

Po zawodach wteńczył p. komisarz Ziętek w imieniu nieobecnego prezesa P. Z. A. dr. Kocura zwycięskiej drużynie piękny puhan i jeden garnitur dresów z herbem miasta, na pierślach.

Półfinały mistrzostw zapaśniczych.
 Drużynowe mistrzostwa Śląska w spotkaniu półfinałowym między K. S. Jedność (Nowy Bytom) a K. S. Slavia Ruda wygryła Jedność 15:6. Także w podnoszeniu ciężarów zwyciężył Bytom, osiągając 2870 funtów na 2870 funtów Slawji z Rudy.

PO POGRZEBIE.
 — Jak pan wygląda, panie Smykański?
 — Byłem na pogrzebie mojej teściowej.
 — Ale dlaczego pan na rękę na opasce, nos okrwawiony i oko podbite?
 — Po pogrzebie podzieliłmny odrazu spadek..

Piłka nożna.

Piękny sukces Rucliu w Warszawie.
Ruch bije Polonię 4:2 (0:2).

W Warszawie Ruch odniósł piękny sukces bijąc słoneczną Polonię 4:2 (0:2) mimo, że wystąpił w składzie nielubszym.

Drużyna Rucliu grała doskonale, po przewle zmuszając w tej części meczu Polonię do zupełnej kapitulacji.

Katowice — Rybnik 6:0 (2:0)
Rybnik, 20. 9. (tel. w.) Międzyklasowe zawody Rybnik — Katowice rozegrane na boisku miejscowego KS, 20 zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem Katowiczan, którzy grali doskonale we wszystkich liniach, demonstrując grę stojącą na wale wysokim poziomie.

Jakkolwiek Katowiczanom był drużyną bezwzględnie lepszą, to jednak na tle znaczne cyfrowe zwycięstwo nie zasłużył, bowiem jest ono wynikiem szczęśliwej gry napadu.

Gospodarze bronili się dzielnie, grali jednak bardzo pochwalnie, i tem tłumaczył należy fakt niezdobywania nawet bramek honorowej.

Strzelcami byli: Nowak (4) i Scholz (2). Sędziował p. Olesz Dobrze. Publikuności mało.

Spotkania towarzyskie.
Chorzów — Preussen Zaborze 3:1 (2:1)
Chorzów, 19. 9. Mimo powszedniego dnia mecz ten cieszył się dobrą frekwencją, sportowo jednak stał na meszcegołówny poziomie.

Gospodarze wygrali punkt, a bramki dla nich zdobyli: Setnik, Langer i Imiolezyk.

Wawel — Pogoń Nowy Bytom 2:0 (1:0)
Nowa Wieś, 19. 9. Piękna i zwycięska gra, przy lekkiej przewadze gospodarzy dla których bramki zdobyli Herich i Loefler.

Mecze na bezrobotnych.
 Na Stadionie w Królewskiej Hucie odbyły się w sobotę mecze na rzecz bezrobotnych. Rozegrano dwa mecze, których wyniki były następujące:

Zjednoczeń P. Sp. — Stella 2:1 (1:1)
 Amatorski K. S. — Vorwärts 3:0 (0:0)

Slavia — K. S. Chorzów 1:5 (1:1)
Ruda, 20. 9. Pewnie zwycięstwo chorzowlan, którzy byli stale drużyną atakującą. Bramki dla Chorzowlan strzelił Adamski (2), Langer, Kucia i Czech.

Z frontu walk o wejście do Ligi.
Naprzód bije Podgórze 6:2 (1:1)
Kraków, 20. 9. (tel. w.) Jak było do przewidziana Naprzód łatwo uporał się z Podgórzem bijąc je 6:2 (4:1).

Inne mecze o wejście do Ligi dały wyniki następujące:
Warszawa, 20. 9. (tel. w.)
Skra — L. T. S. G. Łódź 1:1 (0:0)
Poznań, 20. 9. (tel. w.)
Legia — Gryf Toruń 0:0.

Król. Huta — Sosnowiec 3:2 (3:0)
Sosnowiec, 20. 9. (tel. w.) Mecz międzyklasowy. Król-bucanie grali doskonale tylko do przerwy i w tej części meczu też mieli znaczną przewagę. Po przerwie obraz gry zmienił się na ich niekorzyść, gdyż gospodarze doszli do głosu i opanowali zupełnie sytuację. Tylko doskonałej grze swych tyłów zaważyła Król. Huta swe zwycięstwo, bowiem niezwykła ołtarnością uziemiliwili gospodarzom uzyskano wyniku remisowego, na który sobie zasłużyli.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Świerczyński (2) i Oslecki.
 Sędziował p. Niewlars. Publikuności około 1,000 osób.

Boks.

Finał mistrzostw drużynowych Śląska w boksie.

Jutro dnia 22 września w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej w Katowicach odbędzie się finał o mistrzostwo drużynowe Śląska na rok 1931 między drużyną B. K. S. Katowice a K. S. Ruch Włocław. Do powyższego spotkania obie drużyny wystąpią w najlepszym składzie a waci musiel do ciężkiej. Wehce tego, że drużyna BKS-u już dwukrotnie z rzędu zdobyła puhan p. wiceowody dr. Salomego, spotkanie powyższe będzie zajęte, gdyż gospodarze za wszelką cenę dążyć będą do uzyskania tytułu mistrzowskiego, by tem samem uzyskać cenny ten puhan na własność.

Slavia Ruda bije KS, 27 Orzegów 9:7.

Oncedz odbyły się zawody bokserskie w Rudzie, które zakończyły się pokonem zwycięstwem Slawji. Jednak z powodu kilku nadwag wynik brzmiał 8:6 dla Orzegowa. Wyniki od wagi papierowej do półciężkiej są następujące: Matura (Slavia) już w 2 slacim przegrywa pizez k. o., Golab zwyciężył przez techniczny k. o. Krawczyka (Orzegów), Lemna (Slavia) zwyciężył na punkty Palca, Brahański remisuje z Nita I. Budas (Slavia) zwyciężył Nite II na punkty, Brahański i Mleza Lurkowi (Orzegów) na punkty, Kurka przegrywa na punkty do Flaszynskiego (Slavia), wreszcie Ziemiowski zwyciężył przez techniczny k. o. Młara (Slavia).

Policjny KS. zwyciężył Wawel w Krakowie 8:6.
 W Krakowie odbyły się w sobotę zawody bokserskie między powyższymi klubami, zakończone zwycięstwem Policjnego w stosunku 8:6. Walki zostały rozegrane od wagi papierowej do średniej.

Warclarze zwyciężyli w Szczecinie.

Poznańska „Warta“ wraconie z pełnego zwycięstwem turnie po Danii, rozegrała w Szczecinie spotkanie z tamtejszym Box-Clubem. Warta odniosła znowu piękne zwycięstwo w stosunku 10:6. Walki przeziął Wolniakowski do Runda, Włosewski niezasłużenie uległ Sportklowi oraz Kucharszewski na punkty do Koentoppa. Publikuność beznie zromadzoną zachowywała się bardzo obiektywnie przyznając zwycięstwa Polakom i Skalskim. Po wygranej w Szczecinie „Warta“ powraca do Poznania.

Dzień lotniczy w Bielsku odbył się przy udziale wielotysięcznych tłumów.

Bielsko, 21. 9. (Pat.) We wczorajszą niedzielę odbył się w Bielsku „Dzień Lotniczy“ przy masowym udziale ludności. „Dzień Lotniczy“ zapoczątkowany został wielkim pochodem propagandowym organizacyj P. W., wyposażonych w sprzęt przelazowy. Podczas pochodu niesiono wiele transparentów. O godz. 12-jej w południe zwłzd syren fabrycznych i kolejowych zapowiedział zbliżanie się eskadry samolotów, która też po chwili zjawiała się nad miastem, obzracając je bombami garowem. Przez około pół godziny rozlegał się w całym mieście huk padard, imitujący wybuch bomb oraz ogień cięż-

kich karabinów maszynowych, broniących miasta. Oddział pionierów stworzył nad miastem wielką zastłonę dymną, która przesłaniała nieboskoton. Znalarmowane pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszemu „pomocy“ „zatrutym garami“ a straż pożarna „odkazała“ miejsce dotknięte „trującą“ ciecżą. Pokazał atak lotniczo-gazowe przypatrywała się wielotysięczna rzesza ludności miast Bielska i Blat. W ciągu dnia przeprowadzono zbiórke na celo I. O. P. P., z inicjatywę którego ten zupełnie udany, mimo panującej niepogody pokaz, urządzono.

Sprawozdawczy zjazd inwalidów śląskich.

Intrygant otrzymali należytą odprawę.

Katowice, 21 września.

Dnia wczorajszego odbył się w Katowicach zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojskowych Rzeczypospolitej, okręgu województwa śląskiego. Zjazd miał charakter sprawozdawczy.

Zjazd zebrał około Karkoszką, krótkim przedmówieniem, w którym witał przedstawicieli władzy, organizacji pobratymczych, prasę i delegatów. Do prezydium zjazdu powołali pp. p. majora Wagnera, prezesa Związku ośmiennielatników i członka wyższ. głównego Związku Inwalidów na przewodniczącego, pp. Stachackiego z Poznania i p. Pałkę z Krakowa na wiceprzewodniczących, oraz pp. Rabusa z Bytowa i Budnoka z Cieszyńa na sekretarzy zjazdu.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego zjazdu p. majora Wagnera, składali zjazdowi życzenia:

Imieniem P. Wojewody dr. Grażyński p. n. nacz. wydziału pracy i opieki społecz. dr. Helmski, podkreślając, iż mimo całej uwagi władz wojewódzkich, skierowanych na akcję pomocy bezrobotnym, władze wojewódzkie i P. Wojewoda nie zapominają również o inwalidach wojennych i ich członkach po poległych. Jako klasę gospodarczo upośledzoną, P. nacz. dr. Helmski zaprzeczył rozrywaniu pogoskom, jakoby z akcji pomocy śluzom w okresie zimy miały być wykluczone wdowy po poległych i gorzej sytuowani inwalidzi. O żadnych ograniczeniach nie ma mowy. Tak jak dotąd szeregi inwalidów korzystały z funduszu dla najbardziej potrzebujących, tak i na przyszłość zostanie. Oświadczenie p. nacz. dr. Helmskiego zjazd przyjął oklaskami.

Następnie składali życzenia pomysłowych obywateli pp. insp. Wojciechowski z Dyrekcji poczty i telegrafów oraz p. poseł Stefan Kapuściński i imieniem klubu poselskiego N. Ch. Z. P. w Sejmie Śląskim, p. poseł Kapuściński omówił sprawę kompetencji Sejmu Śląskiego w sprawach zaopiekowania inwalidów stwierdził, iż klub, który reprezentuje, jak i cały Sejm Śląski, odnosi się z szacunkiem do potrzeb inwalidów, jakkolwiek Sejmowi zwrócona jest w pierwszej mierze ku szeregom bezrobotnych.

Dałże życzenia, imieniem Okr. Zw. Podofic. nacz. szefy p. Maczyński Bernard, zaś imieniem inwalidów i przyznaną dr. Kocera, st. sekret. magistratu Bańkowskiego. Zyczenia zjazdu składali również reprezentanci sąsiednich okręgów inwalidów pp. Stachacki z Poznania i poseł Pałkę (PPS) z Krakowa. Ostatni ostro krytykował część prasy (a między nią i sławetną „Polonię“) za ataki zmierzające do podważenia zaufania inwalidów do swych władz naczelnych. Stwierdził, że jakkolwiek nie podziela zapatrywań politycznych p. Karkoszkę, to jednakże

ostro musi wystąpić przeciw prasie opozycyjnej, jako niepowołanej do mieszania się w sprawy wewnętrzne Związku, tem więcej że wszystkie zarzuty wysunięte przez ten odłam prasy nie mają najmniejszego uzasadnienia i całkowicie mijają się z prawdą.

Pierwszy z ramienia okręgu składa sprawozdanie wiceprez. p. Jankowski. W sprawozdaniu podnosi, że sytuacja gospodarcza nie pozwoliła Związkowi na tak owocne zabiegi, jakichby sobie życzyć należało. Trudności gospodarcze odbiły się i na inwalidach, którym Rząd odjął d. datę do rent. Jednak naskutek zabiegów związkowych P. Premier Piłsudski oświadczył, iż z chwilą poprawienia się sytuacji w pierwszym

rzędzie przywrócił Inwalidom coinflo dodatki i to przedewszystkiem wdowom po poległych. Również p. Wojewoda dr. Grażyński przychylił się do zabiegów władz okręgu i poczynił starania około przyjęcia z pomocą Inwalidom i wdowom ze strony Skarbu Śląskiego za zgodą władz centralnych. W drugiej części przemówienia p. Jankowski rozprawił się z atakami „Polonii“ na jego osobę, podktykowanemu jedynie złą wolą i chęcią zaszkodzenia mu w opinii członków Związku. Odpierał ataki nie gołosłownie, ale cyframi.

Następnie przemawiał poseł Karkoska, również ostatnio atakowany przez część prasy polskiej z „Polonią“ na czele. Oświadczył, że nie

Przed sądem doraźnym w Berlinie popisują się hitlerowcy cynizmem i salwami śmiechu.

Berlin. (PAT.) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko aresztowanym przed tygodniem członkom bojówce hitlerowskiej, którzy brali udział w pogromie żydów, urządzonym w dzielnicy zachodniej Berlina.

Na stole przedzjazdowym leży nagromadzony stos różnego rodzaju przrzadków do walk ulicznych jak kastety, noże sprężynowe, palki gumowe, szpicraty i t. d. Na ławie oskarżonych z pośród 41 schwytych hitlerowców znajduje się tylko 34, pozostali oddani być musieli sądowi dla nieletnich. Wszyscy oskarżeni mają od 19 do 30 lat. Są to przeważnie robotnicy i studenci. Członkowie hitlerowskich oddziałów szturmowych oraz kilku stahlhelmowców. Wszystkie miejsca dla publiczności są szczerline wypełnione. Tłoczno jest również przy stole dla dziennikarzy wśród których widać licznych korespondentów prasy zagranicznej m. in. amerykańskiej i polskiej. Pierwszy z oskarżonych, Schuster, zeznał, iż znalazł się przypadkiem na miejscu zaburzeń a noż sprężynowy, który przy nim znalazł, służył mu tylko do chleba (1?). Drugi z oskarżonych Bonin, który podczas śledztwa zeznał, iż zjawił się w Berlinie na rozkaz jednego z przywódców hitlerowskich oddziałów szturmowych, utrzymuje, iż przybył tam w gronie 6 towarzyszy, aby przyczynić się temu, jak żydzi Świeca Nowy Rok, i pokazać, iż są jeszcze inni ludzie oprócz żydów. Przewodniczący wraca tu, iż aby to stwierdzić, wystarczy zajrzeć do księgi adresowej. Na sali wybuchła wesołość.

Trzeci oskarżony, Schultz, przyszedł również zobaczyć, jak żydzi Świeca „Sylwester galicyjski“.

Dwóch Stahlhelmowców utrzymuje, że są tylko spokojnymi przechodniami (1?), którzy się przypadkiem znaleźli na miejscu zaburzeń. Kastety noszą tylko dla własnej obrony.

Imy oskarżony utrzymuje, że potknął się podczas zajęcia i tylko dla utrzymania równowagi niechcący (1?) uderzył kogoś ręką w twarz. Członek partii hitlerowskiej Wartz twierdzi, że przyszedł na Kurfürstendamm tylko po to, aby stwierdzić, czy istnieją jego dawna przyjaciółka została kurfuurstutka i uprawia swój proceder na Kurfürstendamm. Studenci i członkowie bojówki hitlerowskiej zaprzeczali swym pierwszym zeznaniem, iż przybyli z polecenia przywódcy oddziałów szturmowych dla urządzania demonstracji.

Oskarżony Schubert tłumaczy znaleźcie kastety i noże tem, iż nabył go z namyślnością do kupowania różnych drobiazgów. Imy członek osławionego oddziału szturmowego Nr. 33 przypisuje winę zajęciu saloni, która jest całkowicie żydowska. Sprzedawca gazet Kaufman, stwierdza, że zaatakował pewnego porządnego ubranego mężczyznę dlatego, iż ten spojrział na niego prowokacyjnie. Ze czubkiem ten polecił padł na ziemię nie należało się temu dziwić, gdyż jest on dobrym boku i tak trafnie wymierzy „to gość leży bezapelacyjnie“. Członek bojówki hitlerowskiej Ridel przybył pobawić się z towarzyszami w centrum dzielnicy zachodniej na koszt towarzyszy partyjnych. Imy oskarżony znow miał rzeczko randkę z przyjaciółką.

Cały przebieg procesu ma dotychczas charakter wysoce niepoważny. Co chwila echa sala wybuchają głośnym śmiechem.

myśli bawić się z „Polonią“ w polemikę“ nie wszystkie artykuły zaskarży do sądu i nie wątpi, iż jak „Polonia“ przegrała dotychczas 12 procesów z nim, tak i to przegra. Następnie przypomniał inwalidom ich położenie przed rokiem 1926, kiedy to wogóle traktowano inwalidów, jak coś zbędnego w społeczeństwie. A czynili to właśnie ci, którzy patronują rozbiłkającej robocie „Polonii“.

Druczościanem dla inspiratorów ataków w „Polonii“ była osoba p. Pałki (PPS), który jako kierownik przedsiębiorstw związkowych specjalnie badał zarzuty, wysiwane przez atakującą p. Karkoszkę i wiceprez. Jankowskiego prasę. Stwierdził, że i niedzielnie (wczorajsze) ataki „Polonii“ od A do Z są nieprawdziwe. Poseł Pałkę omówił szczegółowo tak treścią „afery“ intelektualną, jak i loteryjną. Obecnie na zjeździe redaktorowi „Polonii“ zaproponował opłacenie kosztów podróży do Warszawy, aby uroczenie przekonał się, jak nieprawdziwe rozgłasza wieści.

Dalsze sprawozdania złożyli pp. Kofusko i p. p. sekretariatu, Kohn ze stanu finansów i p. Kamliński imieniem komisji rewizyjnej. Ostatni — omówił wysoce obszernie sprawę firmy Skrzypczyk, która winna jest związkowi kilka tysięcy złotych — zgłosił wniosek o udzielenie zarządowi wotum zaufania.

Imieniem Rady Wojewódzkiej śląskiego okręgu Związku Inwalidów złożył sprawozdanie emerytowany major Ludzka-Laskowski, wyrażając zarządowi okazywemu pełne podziękowanie za pracę prowadzoną według najlepszych chęci i w najlepszej wierze.

Po sprawozdaniach wywazał się obszerna dyskusja, w której przemawiający wyrażali swój pogląd na wzmocnienie działalności okręgu i na dalsze jego prace, jak również wskazywali na to, że cofnięcie dodatków do rent — dotkliwe odbyło się na sytuacji życiowej inwalidów.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji byli zgodni, iż jednolitość i zwartość szeregów inwalidzkich konieczna jest dla dobra samych inwalidów. Jakkolwiek niektórzy z zabierających głos w dyskusji wskazywali na słabsze punkty pracy zarządu, to jednak krytyka nie była ta, o jaką intrygantami przeciw władzom inwalidom chodziło. Z gruba ciosane zarzuty, nieprawdziwe i bezpodstawne, spotykały się z odprawą dosadną świadomych swych celów delegatów inwalidów śląskich.

W zjeździe — poza wyżej wymienionym gościem — wzięli również udział p. radca Reguła ze starostwa, dr. Gańczarek i p. Czajka, którym z ramienia władz powierzone są sprawy inwalidów.

Ze zjazdu wysłano depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Benacego Mościckiego, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Premiera Rządu pułk. Piłsudskiego, P. Wojewody dr. Grażyńskiego i J. E. ks. biskupa Stanisława Adamskiego.

Szerokie masy najwdzięczniejszym konsumentem.

Wielki lokal i dostępne ceny — oto hasła na dziś!

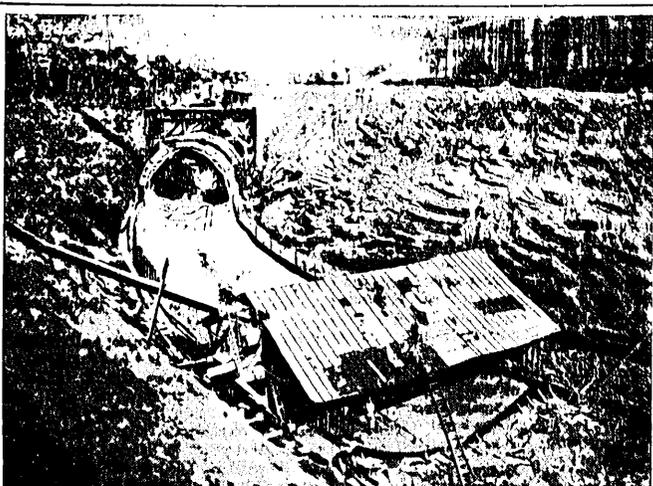
(Korespondencja własna)

Paryż, 20 września.

Obraz Europy jest pełen najlaskrawszych przeczności. Kryzys powszechny nie stwarza jednolitego stanu rzeczy. W dalszym ciągu odbywa się wielkie falowanie życia zborowego, które na pewnych odcinkach obniża swój poziom, na innych wznosi go mimo wszystko. Zbieżność krajów, paraliż gospodarczy, brak kredytów, bezrobocie, zmuszają ludzi interesu do nowych kalkulacji. Zmysł praktyczny i żywe poczucie rzeczywistości odwracają przedsiębiorców z dróg utartych, tradycyjnych... Sztuka na nowych sposobów zarabiania, odpowiadających warunkom dzisiejszym.

Charakterystyczny przykład — z dziedziny kina. We wszystkich wielkich stolicach Europy dało się zauważyć wymowna w tej dziedzinie zmiana. Np. przykład — wytworno lokalni, teatry, kina, kawiarnie. Jeżeli powstała nowa, to już niemal wyłącznie — wielkie, obliczone na tysiące osób. Mało, przeznaczono dla „wybranych“, nie kalkulują się. Konsumentem o wiele lepszym są tu szerokie masy. Wielki lokal i dostępne ceny — pod tym znakiem zaczyna się rozwijać życie kawiarni, restauracji i lokalów widowiskowych. Na mało, luksusowe lokale ma mało dziś ludzi bogatych. Jednego gościa bogatego musi zastąpić stu niezamożnych, albo dziesięciu ubogich. Ci zaś niezamożni i ubodzy, zdają się „dobrych czasów“ mieć dostęp tylko do lokalów najmniejszych, dziś wypełnionych, a wielkie, ze zbytkiem urządzone sale.

Oto, na przykład w Paryżu, nowy gmach Gaultmout'a. Największe kino w Europie, 6000 miejsc.



Kapryś i wielkie szkody wyrządzająca rzeka Des Peres w Stanach Zjednoczonych postanowił Amerykanie ujarzmić przez wybudowanie dla niej nowego o olbrzymich rozmiarach koryta betonowego. Kosztu tego oryginalnego przedsięwzięcia wyniósł 11 milionów dolarów.

Powodzenie szalone. Jedną z najbardziej intrygantów imprez w stolicy świata. Przytem — żądanie obniżenia wymagań estetycznych. Przeciwnie, gmach wspaniały, sala wykwinta. Wyłącznie — fotele luksusowe, doskonale wygodne. Podłoga wykonana miękkimi dywanami, tak, że nie słychać kroków. Przy wypełnionej po brzezi sali — cisza zupełna. Oświetlenie łagodne i subtelne. Nawęgnął gmachu — gra świateł reklamowych, jedna z najpiękniejszych na świecie.

(Dodajmy w nawiasie: operowano światłem stało się nową gałęzią sztuki. Zawód „artiste-luminaire“ jest dziś w Paryżu, Berlinie, Londynie, takim samym zawodem, jak artysty-malarza. Sztuka światła, najmłodsza, odnosi największe triumfy).

Z urzędzenia takich lokalów, jak kino Gaultmout w Paryżu, płynię głębszy wniosek. Myśl szematyczna podpowiada nam przypuszczenie, że to, co się da szerokim masom, musi być estetycznie niższe, trywialniejsze. Odwrotnie to zresztą argument przeciwników demokracji. — Tymczasem widzimy, że w tych wielkich lokalach niktoby nie robił się ordynarnego kompromisu, ale dostarcza się wrażeń, które mogą zaspokoić gust najbardziej wyrafinowany, nie mówiąc już o ostatnim wyrazie udoskonalenia technicznych.

Jakże tu wykombinowano program? Stało złożony z trzech części: kino, koncert i tańca. Filmy najświetniejsze, często naukowe, wysoco porażające. Koncert wspaniałej orkiestry symfonicznej ze słynnym dyrygentem Piero Sacherli. W zespołe także ślą, jak nasz rodak, znakomity skrzypek, Zygmunt Jarecki. W programie bieżącym grane jest — ku rozkoszy melomanów — Rmskiego-Korsakowa „Capriccio Espagnol“. Tańce przepiękne. Żadnej akrobatyki (tańca). Sztuka choreograficzna w najwyższym, najsłabsze i najsłabszym stylu.

Oto demokracja luksusowa. Rodzi się i rozwija w epoce najcięższego kryzysu. Pozorny paradoks. W istocie rzecz logiczna: kalkulują się imprezy, obliczone na tysiące widzów, przynoszących tu swoje grosze. „Masa“ jest najlepszym klientem. „Wybracy“ stracili małątki. Dlatego temu najlepszemu klientowi można dać rzecz najlepszą. Kalkulacja jest handlowo racjonalna, a zarazem — społecznie dobitna: wielki klient, masa, wznosi się na wyższy poziom kulturalny. J. W.

